

SPÓJNIA



Od Redakcji

Co prawda już powróciliśmy do ław szkolnych, jednak, ze względów bezpieczeństwa, nasza wspaniała „Spójnia” nadal ukazuje się głównie w formie elektronicznej. Całe zamieszanie związane z nauką on-line, sprawiło, że był to niezwykle trudny okres dla Redakcji. Mimo wszystko, wspólnymi siłami dotarliśmy do końca i podsumowujemy to nowym numerem, który właśnie czytacie.

Skład Redakcji również uległ wielu zmianom. Abiturienti odeszli na zasłużoną „emeryturę”, przybyło nowych redaktorów, dodaliśmy sekcję związaną z wywiadami z absolwentami naszej szkoły. W imieniu Redakcji „Spójni” dziękuję wszystkim Maturzystom za współpracę. Bez Was nie dalibyśmy rady ponieść trudu, jaki jest związany z całym składem i grafiką.

Dziękuję każdej osobie za wspaniałe artykuły, które wiele nas nauczyły i pozwoliły nam poznać odrobinę więcej. Życzę Wam, żeby talent, którym dzieliliście się przez te trzy lata nauki, nie poszedł na marne, rozwijajcie się. Jeszcze raz dziękuję za wszystko i życzę wspaniałych wyników maturalnych.

Wakacje to czas cenny pod wieloma względami – nie tylko pozwala odpocząć po wielu miesiącach szkolnych obowiązków, ale także jest szansą zdobycia niepowtarzalnych doświadczeń, rozwinięcia nowych kompetencji czy wprowadzenia ważnych zmian. Warto jednak pamiętać, że mimo beztróskiego życia, trzeba zachować trzeźwy umysł i uważać zarówno na siebie, jak i na innych.

Redaktor Naczelna
Małgorzata Sroczyńska



Refleksje maturzysty 2021 I LO Collegium Gostomianum w Sandomierzu

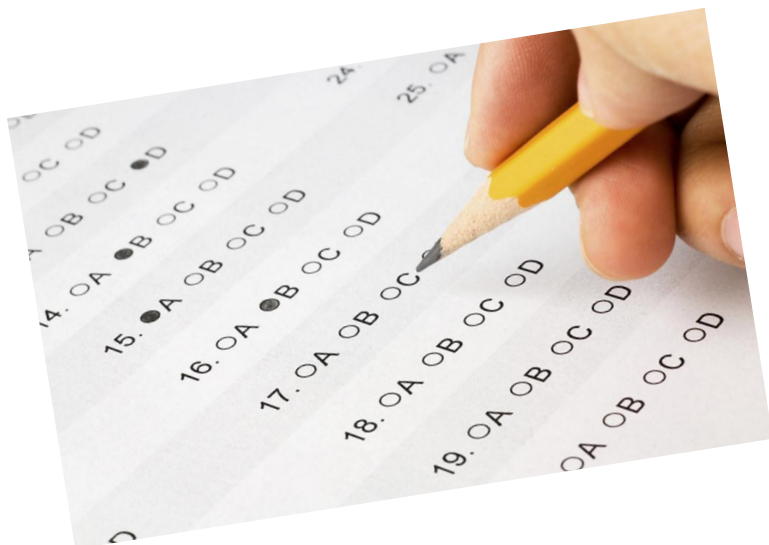
Ostatnie 3 lata to była wspaniała przygoda. Nigdy nie zapomnę tego czasu, bo zarówno klasa, jak i nauczyciele, których dane nam było spotkać, sprawili, że nasze rychłe odejście z tej szkoły jest tak strasznie smutne. W obecnej chwili czuję się trochę jak drużyna dzień po zdobyciu mistrzostwa świata, zarówno niesamowicie spełniona, jak i z drugiej strony, pełna obaw, że o kolejny taki sukces będzie trudno. Jestem niemalże przekonany, że nigdy więcej nie spotkam równie wspaniałych ludzi, z którymi będzie mi dane przebywać na co dzień.

Będąc w szkole, nigdy tego nie doceniałem. Wraz z nadejściem pierwszej kwarantanny w ubiegłym roku, cieszyłem się razem ze wszystkimi. Jak się jednak okazuje, straciliśmy półtora roku prawdziwego kontaktu. Chociaż dzięki temu udało mi się nadrobić większość zaległości z najważniejszych dla mnie przedmiotów, jest mi tak strasznie smutno, przez to, ile rzeczy nie zostało zrealizowanych przez nas w szkole. Na każdej przerwie robiliśmy jakieś durne rzeczy, każdy dzień był osobną historią, z których właściwie każdą pamiętam.

Kiedyś rozwinęliśmy 400 metrów papieru toaletowego na klatce eliptycznej, innym razem zorganizowaliśmy konkurs rzutu mandarynką na skarpę, a rekordowy rzut przeleciał nawet Plac Papieski. Każda taka niegroźna błazenada (bo zawsze sprzątaaliśmy bałagan, żeby nikomu nie było przykro) przywołuje na myśl tysiące cudownych wspomnień. Właściwie każdego dnia działo się coś pięknego i śmiesznego, a cała klasa spędzała cały wolny czas w szkole, po prostu rozmawiając ze sobą, a fenomen stanowiło zjawisko, że właściwie nikt nie siedział w międzyczasie, patrząc w telefon. Te 3 lata w szkole były czymś lepszym niż fabuła jakiegokolwiek serialu. Spędzając ten czas z klasą, zawsze czułem się, jakby moja młodość przypadła na najlepszą dekadę w historii, chociaż wcale nie były to amerykańskie lata 80'.

Nigdy nie zapomnę żadnego dnia z tego czasu, nawet tych, w których po raz kolejny dostawałem jedynkę czy dwójkę ze sprawdzianu. Co najpiękniejsze w tym wszystkim, nikt nigdy się ze mnie nie śmiał, każdy mnie wtedy wspierał, a po czasie żartowano z tego, że zrobiłem każde zadanie z książki, a na sprawdzianie i tak mi nie poszło. W pewnym momencie było mi bardzo przykro, czułem, że nie nadaję się do przedmiotu, ale nigdy się nie poddałem, mając tak ogromne wsparcie we wszystkich.

Nie umiem do końca wyrazić tego, co czuję i myślę, bardzo chce mi się płakać, że nie będziemy już klasą. Mogę jedynie podziękować za każdą lekcję, za wszystko, czego się nauczyłem, za wszystko, co umiem. Nie mógłbym sobie wyobrazić lepszego przygotowania do matury, aniżeli to, które wszyscy otrzymaliśmy. Życzyłbym każdemu człowiekowi na Ziemi takich nauczycieli i takiej edukacji, podczas której trudne rzeczy były uczone w tak łatwy sposób. W tym momencie brakuje słów, a nawet "dziękujemy" wydaje się jakieś niedokładne.



Po maturze napiszę jeszcze raz, kiedy będę w stanie bardziej pozbierać myśli. Wszystko, co tu napisałem, jest po prostu szczere. Napisany przeze mnie tekst nie ma charakteru biblijnej przypowieści, to są fakty. I bardzo dziękuję, że te fakty mogą być opisane właśnie dokładnie w taki sposób.

Maturzysta 2021

Projekt - warsztaty teatralne „Wczytuję sztukę”

Jury w składzie: Karolina Gregorczyk (koordynator projektu), Przemysław Żmiejko (reżyser) oraz Izabela Kaleta (Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli – partner projektu), w październiku 2020 roku, zakwalifikowało Teatr Cegielnia do projektu „Wczytuję sztukę – warsztaty teatralne”.

Była to propozycja działań twórczych z zakresu edukacji kulturalnej, zainicjowana przez Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach w 2018 roku, bieżąca edycja (III) realizowana była we współpracy ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.

Harmonogram warsztatów był następujący:

- 11 października 2020– warsztaty on-line dla nauczycieli „Analiza i interpretacja sceniczna tekstu dramatycznego”, prowadząca Karolina Gregorczyk.
- 12-16 października 2020 – I warsztaty z reżyserem i aktorem, prowadzący: reżyserzy (Przemysław Żmiejko, Roksana Miner), aktorzy (Ewa Lubacz, Anna Iwasiuta-Dudek, Zdzisław Reczyński, Andrzej Plata).
- 19-23 października 2020 – I samodzielne zajęcia nauczycieli z uczniami, nagrane rezultaty tego spotkania zostały omówione z opiekunem grupy-Panem P. Żmiejko.
- 26-30 października 2020 – II warsztaty z reżyserem i aktorem, a także wykładowcą prowadzącym: reżyserzy (Przemysław Żmiejko, Roksana Miner), aktorzy (Ewa Lubacz, Anna Iwasiuta-Dudek, Zdzisław Reczyński, Andrzej Plata), wykładowcy: (dr hab. Marzena Marczevska, prof. UJK, dr hab. Krzysztof Jaworski prof. UJK).
- 3-6 listopada 2020 – II samodzielne zajęcia nauczycieli z uczniami, nagrane rezultaty tego spotkania zostały omówione z opiekunem grupy-P. Przemysławem Żmiejko.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

- 9-13 listopada 2020 – III warsztaty z reżyserem i aktorem, a także zajęcia dykcyjne, prowadzący: reżyserzy (Przemysław Żmiejk, Roksana Miner), aktorzy (Ewa Lubacz, Anna Iwasiuta-Dudek, Zdzisław Reczyński, Andrzej Plata, Agata Sobota).
- 16-19 listopada 2020 – nagranie wypracowanych czytań.
- 19 grudnia 2020 – premiera on-line „Skąpca”.

Celem przedsięwzięcia było zachęcenie młodzieży do aktywnego odkrywania literatury (w tej edycji był to „Skąpiec” Moliera), przybliżenie specyfiki teatralnej pracy nad tekstem oraz zaktywizowanie do tworzenia, badania i eksperymentowania we własnym zakresie.

W pracy nad tekstem „Skąpca”, uczniów naszej szkoły (członków Teatru Cegielnia) wspierali: Przemysław Żmiejk (reżyser), Prof. Marzena Marczevska (wykładowczyni UJK) oraz aktorzy: Ewa Lubacz i Agata Sobota. Koordynatorem projektu była Pani Karolina Gregorczyk- Rożkowicz, specjalistka ds. marketingu Teatru Lalki i Aktora "Kubus" w Kielcach, doktorantka UJK.

Ze względu na rozwijającą się pandemię i wiążące się z nią obostrzenia, wszystkie warsztaty zostały zrealizowane on-line, za pośrednictwem platformy ZOOM. Konsultacje z Panem Przemysławem Żmiejk odbywały się poprzez Google Meet. Efektem pracy uczestników były nagrane filmy, udostępniane na koniec projektu w Internecie (na kanale YouTube i stronie internetowej Teatru Lalki i Aktora „Kubus”).

Czytanie aktorskie dramatu
Skąpiec
Moliere

PREMIERA ONLINE:
19 grudnia 2020, godz. 18.00
kanał YouTube
Teatru Lalki i Aktora „Kubus”

Realizatorzy warsztatów
Wczytuję sztukę

KAROLINA GREGORCZYK
-- koordynator projektu

ANDRZEJ PLATA
-- aktor Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach
tit. Anonimowa Teatrówka

ROKSANA MINER
-- reżyserka teatralna
tit. Kultura Polska

ZDZISŁAW RECZYŃSKI
-- aktor Teatru Lalki i Aktora „Kubus”

dr hab. KRZYSZTOF JAWORSKI
prof. UJK, Literaturoznawca
tit. z wykładów w ZS w Szachowcach

dr hab. MARZENA MARCZEWSKA
-- prof. UJK, filozofka
tit. Adnan Ważni

EWA LUBACZ, AGATA SOBOTA
-- aktorki Teatru Lalki i Aktora „Kubus”
ANNA IWASIUTA-DUDEK
-- aktorka Teatru TeTeTe!

PRZEMYSŁAW ŻMIEJKO
-- reżyser teatralny
tit. Bartek Worecki

Patronat honorowy nad projektem objął Prezydent Miasta Kielce i Świętokrzyski Kurator Oświaty. Partnerzy projektu: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Projekt "Wczytuję sztukę - warsztaty teatralne" dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

W inscenizacji Aktu V "Skąpca" Moliera wzięli udział uczniowie naszej szkoły:

- Julia Smardz-klasa 1 CP
- Dominik Skóra 1 CP
- Julia Gołąb 1 BP
- Weronika Kuśmierczyk 1 BP
- Kinga Skotnicka 1 EP
- Patrycja Kwiecień 1 EP
- Karolina Urbaniak 2 BP
- Małgorzata Sroczyńska 2 E
- Bartosz Siebielec 2 E

Asystę reżyserską i opiekę nad uczestnikami projektu sprawowały: Bożena Myl-Ciszkiewicz i Agnieszka Kunys-Łukawska.

Akcja społeczno-edukacyjna „Żonkile”

W tym roku szkolnym Collegium Gostomianum po raz kolejny włączyło się do akcji społeczno-edukacyjnej „Żonkile”, zorganizowanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

19 kwietnia, w ramach obchodów 78. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim, młodzież naszej szkoły zapoznała się z filmami: „Muranów – Dzielnica Północna” (przygotowanym przez Muzeum POLIN), materiałem zrealizowanym przez uczniów klasy III A: Weronikę Ramus, Annę Dudek i Michała Sowińskiego oraz prezentacją multimedialną, wykonaną przez uczennice klasy I B: Wiktorię Świdnicką i Patrycję Gruszkę.

Bożena Myl-Ciszkiewicz, Agnieszka Kunys-Łukawska, które zajmowały się koordynacją projektu w szkole, wzięły także udział w webinarze, organizowanym przez Muzeum POLIN oraz w transmisji on-line rozmowy Krystyny Budnickiej i Mikołaja Grynberga.



Szczenowi Państwo,

w tym roku obchodziliśmy 78. rocznicę powstania w getcie warszawskim. Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN po raz kolejny miało przyjemność zorganizować akcję społeczno-edukacyjną Żonkile.

Pomimo trwającej pandemii COVID-19, konieczności przeniesienia akcji w dużej części do Internetu, nauczania zdalnego w szkołach oraz ograniczonej działalności bibliotek i instytucji kultury, włączyli się Państwo w akcję jeszcze liczniej, niż w latach poprzednich.

We współpracy z uznanymi twórcami filmowymi i pisarkami i ilustratorkami przygotowaliśmy narzędzie edukacyjne dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz zorganizowaliśmy dla Państwa szkolenia. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem Państwa zaangażowania oraz działań, jakie zorganizowali Państwo wokół proponowanych przez nas materiałów. 19 kwietnia nie tylko mieszkańcy Warszawy, ale całej Polski przypieczętowali na znak pamięci o Bohaterkach i Bohaterach powstania. To właśnie Państwu zawdzięczamy sukces akcji Żonkile.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego uznania.

Z wyrazami szacunku

Zdzisław Szczęsny
Zdzisław Szczęsny
Dyrektor Muzeum

Island
Liechtenstein
Norway grants

Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu

Ministerstwo
Narodowej
Edukacji

Z dumą oznajmiamy, że Kapituła Tytułów Honorowych I Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum przyznała:

Tytuł Primus Inter Pares – Wiktorii Styczeń

Wiktoria jest finalistką LI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, dwukrotnie brała udział w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym na etapie okręgowym, była wolontariuszką w projekcie realizowanym przez Muzeum Okręgowe w Sandomierzu "Miasto movie o tradycji", działała w samorządzie szkolnym, publikowała teksty w "Sandomierskiej Stronie", średnia ocen na koniec 3 klasy: 5,22.

Tytuł Wybitnego Przyrodnika – Bartłomiejowi Kozerze

Bartłomiej jest laureatem II stopnia Konkursu o Złoty Indeks Politechniki Krakowskiej (03.2021), zajął 3 miejsce w województwie w konkursie Alfik Matematyczny, dostał się do półfinału Powszechnego Internetowego Konkursu Matematycznego Politechniki Warszawskiej (2020), średnia ocen na koniec 3 klasy: 5,09.

Tytuł Wybitnego Humanisty – Marcelinie Chmielewskiej

Marcelina brała udział w części pisemnej i ustnej etapu okręgowego LI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Kielcach, otrzymała ocenę celującą z języka polskiego, dwukrotnie wzięła udział w etapie okręgowym Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, wzięła udział w projektach: "Średniowieczny Sandomierz – aplikacja mobilna" w ramach VII Edycji Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu Klubu Jagiellońskiego (grupa uzyskała wyróżnienie), była wolontariuszką w projekcie realizowanym przez Muzeum Okręgowe w Sandomierzu "Miasto movie o tradycji – przejawy kultury ludowej w przestrzeni miejskiej Sandomierza, Zawichostu i Koprzywnicy", jej praca polegała na nagrywaniu wywiadów z starszymi osobami i ich transkrypcji, wykorzystane zostały one w publikacji koordynatorki projektu Kingi Kędziory-Palińskiej "Miasto movie o tradycji. Obrzędy, zwyczaje i tradycje ludowe w przestrzeni miejskiej Sandomierza, Zawichostu, Koprzywnicy", Sandomierz 2019, działała w samorządzie klasowym, średnia ocen na koniec 3 klasy: 5,11.

Tytuł Amicus Artis – Zuzannie Pastuszce

– za następujące osiągnięcia artystyczne:

- I miejsce w wojewódzkim V Konkursie Wokalnym "Otwarta scena w Pińczowie,
- II miejsce wojewódzkim V Konkursie Wokalnym "Otwarta scena w Pińczowie,
- I miejsce na XX Sandomierskim Festiwalu Piosenki Angielskiej,
- II miejsce w XXI Sandomierskim Festiwalu Piosenki Angielskiej,
- III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Wokalnym "The Golden Voice".

Ponadto dwukrotnie zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Wygraj Sukces, zdobyła Grand Prix w 21. Ogólnopolskim Festiwalu Dzieci i Młodzieży "Piosenki Jana Wojdaka". Średnia ocen na koniec 3 klasy: 5,12.

Tytuł Dumy Collegium Gostomianum– otrzymali absolwenci, którzy wykazali się szczególnymi uzdolnieniami w wybranych dziedzinach nauki, sztuki lub działalności społecznej i samorządowej.

W dziedzinie nauk przyrodniczych:

- Sara Orłowska
- Małgorzata Fijałkowska

W dziedzinie nauk matematycznych:

- Kinga Gajek
- Michał Potocki
- Michał Sowiński
- Mateusz Śmigala

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

- Jan Ziolo
- Julia Olszewska
- Michał Kras

W dziedzinie nauk humanistycznych:

- Zuzanna Lis
- Julia Kamuda
- Jakub Maksim

W dziedzinie osiągnięć artystycznych:

- Maja Mazgaj
- Aleksandra Wolak
- Dobrawa Róg
- Magda Mazur

Za wyróżniające osiągnięcia w pracy społecznej i samorządowej:

- Julia Ochmerak
- Weronika Ramus

Za wyróżniające osiągnięcia sportowe:

- Kamila Rusak

Wasze osiągnięcia dowodzą, że współczesna młodzież czuje się spadkobierczynią wielowiekowych tradycji szacownego Collegium, gdzie zawsze pielęgnowano ideał nauki i wytrwałej pracy.

Życzymy Wam, byście wytrwale podążali ku szczytom wiedzy w dziedzinie, którą wybieriecie, by Wasza erudycja i szlachetna postawa gruntowały dobre imię naszej szkoły.

Stypendia im. Leonarda i Zofii Świrkulów



Jak co rok Stowarzyszenie "My i Wy" przyznało Stypendia im. Leonarda i Zofii Świrkulów absolwentom Collegium Gostomianum, którzy odznaczyli się

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

szczególными osiągnięciami na polu naukowym oraz w działalności społecznej.

Założycielem Stowarzyszenia był nasz absolwent, Pan Leonard Świrkula, który zawsze ciepło wspominał lata spędzone w Collegium. W uznaniu zasług dla szkoły, w 2018 roku Państwo Zofia i Leonard Świrkulowie, otrzymali Honorowy Tytuł Przyjaciela Collegium Gostomianum. Obecnie funkcję prezesa Stowarzyszenia pełni Pani Zofia Świrkula.

Stypendia w wysokości 2 tysięcy złotych oraz nagrody książkowe otrzymały:

- Wiktoria Styczeń,
- Sara Orłowska,
- Kinga Gajek.

Gratulujemy!

Pani Zofia przyznała również prywatne stypendium dla absolwentki borykającej się problemami zdrowotnymi.

Serdecznie dziękujemy Pani Zofii Świrkuli i wszystkim Członkom Stowarzyszeniu "My i Wy" za wieloletnią współpracę i wspieranie naszych uczniów.

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
I LO Collegium Gostomianum w Sandomierzu

Dzień Otwarty w Collegium Gostomianum



CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

31 maja w Collegium Gostomianum odbył się Dzień Otwarty, podczas którego szkoła zaprezentowała różnorodne działania, m.in.:

- Ćwiczenia w udzielaniu pierwszej pomocy;
- Wręczenie nagród w konkursach objętych Honorowym Patronatem Starosty Powiatu Sandomierskiego;
- Poznaj Francję i język francuski- prezentacje wykonane przez uczniów;
- Quiz - Jaka to postać historyczna?
- Zawody w wyciskaniu sztangi na ławeczce;
- Pokazy fizyczne. Quiz matematyczno-przyrodniczy;
- Prezentacja działań Teatru Szkolnego "Cegielnia", Wolontariatu, Parnasu Szkolnego oraz gazetki "Spójnia";



- XXIV - Międzyszkolna Sesja Ekologiczna pod hasłem: *I LO Collegium Gostomianum zielonymi płucami i sercem Sandomierszczyzny*;
- Turniej biologiczny;
- Dwujęzyczność w CG - Test Your English;
- Język angielski w biznesie;
- Quiz matematyczny po angielsku;
- Lekcje otwarte: Sightseeing New York (angielski) Que hora es? (hiszpański).





Serdecznie dziękujemy
ósmoklasistom za przybycie do
naszej szkoły

Turniej Jednego Wiersza

W II semestrze zorganizowano kolejną edycję Turnieju Jednego Wiersza.

W konkursie wzięło udział 30 uczniów z 13 szkół powiatu sandomierskiego, opatowskiego i staszowskiego.

Poziom nadesłanych wierszy był bardzo wysoki, dlatego Jury postanowiło przyznać sześć wyróżnień.

Szkoły podstawowe:

- **Laureat-** Mikołaj Borycki, Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Łoniowie, opiekun-Elżbieta Marcinkowska

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Wyróżnienia:

- Emilia Czech, Szkoła Podstawowa im. Romana Koseły we Włostowie, opiekun- Kornelia Rolecka;
- Natalia Jachimowska, Szkoła Podstawowa im. Powstańców Styczniowych w Dwikozach, opiekun-Iwona Borowska – Ura;
- Marta Szczerowoda, Publiczna Szkoła Podstawowa w Obrazowie, opiekun-Agnieszka Stasiak;
- Paulina Krakowiak, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Oddziału Partyzanckiego "Jędrusie" w Sulisławicach;
- Wiktor Żogała, Szkoła Podstawowa w Połańcu, opiekun- Andrzej Kowalik;
- Magdalena Kolasa, Publiczna Szkoła Podstawowa w Gieraszwicach, opiekun- Danuta Swajda.

Przypominamy, że laureat otrzymuje 4 dodatkowe punkty podczas rekrutacji do Collegium Gostomianum, a osoby wyróżnione po 2 punkty.

Szkoły ponadpodstawowe:

- **Laureat-** Daria Woźniak, Liceum Ogólnokształcące im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie, opiekun- Ewelina Strzelecka

Dziękujemy serdecznie za udział, gratulujemy laureatom i osobom wyróżnionym.

Nagrody i dyplomy zostały przesłane do szkół.

Poniżej prezentujemy wiersze laureatów Turnieju:

Daria Woźniak

Nam potrzeba...

Wiary

Wszędzie i o każdej porze

W smutku

Wewnętrznym niepokoju

Walce

Miłości

Między przyjaciółmi i wrogami

Miłosiernej

Mającej szacunek

Malowanej

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Nadziei

Nieustannie i niewzruszenie

Nośnej

Nadającej iskry życiu

Nienaruszonej

Mikołaj Borycki

Poemat dla przeszłości

Przeszłości moja,

przeżyta, a jednak niezgłębiona,

bezwzględna, niezapominająca,

tak wiele emocji kryjąca.

Przeszłości moja, co jak kwiat,

wcześniej będąca tyle wart,

teraz uschłaś, obumarłaś,

lecz przed tym, tyle chwil we mnie wtarłaś.

Chwil dobrych, złych po trochu,

teraz wydajesz się mała, jak ziarnko grochu.

Mała, a jednak tyle znacząca,

i często mi wypominająca,

rzeczy zapomniane,

sprawy dokonane,

relacje nieutrzymane,

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

obietnice złamane...

Lecz to wszystko minęło.

I bez względu jak duże byłoby cierpienie,

przeszłości już nie zmienię.

W II semestrze Collegium Gostomianum zorganizowało liczne konkursy dla uczniów klas ósmych. Poniżej przedstawiamy wyniki

Wyniki konkursu "Collegium Gostomianum

– czerpać z tradycji, żyć dla przyszłości"



Laureatką konkursu pod Patronatem Starosty Powiatu Sandomierskiego "Collegium Gostomianum - czerpać z tradycji, żyć dla przyszłości" została Julia Kowal ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Łoniowie, op. dr Renata Mazurkiewicz.

Wyniki konkursu "Dlaczego tak ważna jest pomoc drugiemu człowiekowi, szczególnie w czasie pandemii"

Laureatką konkursu pod Patronatem Starosty Powiatu Sandomierskiego "Dlaczego tak ważna jest pomoc drugiemu człowiekowi, szczególnie w czasie pandemii" została Kinga Wojciechowska ze Szkoły Podstawowej im. Romana Kosęły we Włostowie, op. Pani Kornelia Rolecka. Wyróżnienie otrzymała również Amelia Drzazga ze Szkoły Podstawowej w Śmiechowicach, op. Pani Jolanta Juda.

Z przyjemnością informujemy, że Laureatką konkursu pod Patronatem Starosty Powiatu Sandomierskiego "Dlaczego tak ważna jest pomoc drugiemu człowiekowi, szczególnie w czasie pandemii" została Kinga Wojciechowska ze Szkoły Podstawowej im. Romana Kosęły we Włostowie, op. Pani Kornelia Rolecka. Wyróżnienie otrzymała również Amelia Drzazga ze Szkoły Podstawowej w Śmiechowicach, op. Pani Jolanta Juda.

Wyniki konkursu "Ziemia sandomierska – oaza pisarzy i poetów"

Niezwykle miło jest nam poinformować, że laureatkami konkursu dla uczniów klas ósmych "Ziemia sandomierska – oaza pisarzy i poetów" organizowanego przez naszą Szkołę pod Honorowym Patronatem Starosty Sandomierskiego Marcina Piwnika zostały uczennice:

Julia Kolera ze Szkoły Podstawowej w Łukawie – opiekunka pani Alina Piekarska,

Giulia Kpogomou ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Kazimierza Wielkiego w Sandomierzu – opiekunka pani Beata Orłowska. Zwycięskie filmy można obejrzeć na stronie internetowej Collegium Gostomianum.

Wyniki quizu biologicznego

Nagrodzone zostały trzy pierwsze miejsca:

- I miejsce - Emilia Słowik (Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Edwarda Szyłki w Ożarowie)
- II miejsce - Małgorzata Małkiewicz (Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Edwarda Szyłki w Ożarowie)
- III miejsce - Julia Kolera (Szkoła Podstawowa w Łukawie).

Serdecznie gratulujemy!

Poniżej prezentujemy pracę laureatki konkursu "Dlaczego tak ważna jest pomoc drugiemu człowiekowi, szczególnie w czasie pandemii":

Kinga Wojciechowska

Szkoła Podstawowa we Włostowie

Drodzy Nauczyciele i Uczniowie!

Pragnę dzisiaj przedstawić Państwu okoliczności, które szczególnie leżą zarówno mi na sercu, jak każdemu z nas. Okazywanie wsparcia, zwłaszcza podczas epidemii, jest bardzo istotne, bo powinniśmy udzielać pomocy innym, jak najczęściej. Wspomaganie wpływa tylko i wyłącznie pozytywnie na dany aspekt życia osoby, do której wyciągamy „bratnią dłoń”. Najbardziej niezmiennym i ważnym pytaniem jest: *Co robisz dla innych?* - mówił Martin Luther King Jr. To ponadczasowe pytanie będzie stanowić tematykę moich refleksji.

Za słuszością mojego twierdzenia przemawia fakt, że możemy ocalić mnóstwo istnień. Teraźniejsza epidemia koronawirusa nie jest pierwszą, która odbiera ludzkie życie. Pierwsza, poważna epidemia to zaraza dżumy z XV/XVI w., która zdziesiątkowała ludność mieszkającą w całej Polsce. Lekarze bez wątpienia nie byli gotowi na fale masowych zachorowań, lecz starali się stanąć na wysokości zadania i ocalić, jak najwięcej chorych. Metody leczenia można uznać za banalne oraz prymitywne, ówczesnie upuszczanie krwi, stosowano powszechnie, a zabieg miał na celu pozbycie się komórek powodujących objawy. Porównując, teraz wykorzystujemy krew osób, które zdołają przetrwać zakażenie wirusem. Osocze posiada przeciwciała, które można oddać w ramach pomocy. Natomiast kwarantanny sięgają swojego początku aż średniowiecza. Wtedy rodziny podejrzewane o bycie zakażonymi, wysyłano nie na czternastodniową izolację, lecz na trzydziestodniową. Odizolowanie pomagało zarówno w czasach epidemii dżumy, jak i teraz. Prosta czynność pozwala nam zadbać nie tylko o nasze zdrowie, ale również innych. Zamknięte granice sięgają za to 1559r., wówczas liczba zachorowań skłoniła do wprowadzenia zakazu podróżowania z Królestwa Polskiego na Litwę. Takie interwencje w mniejszym lub większym stopniu, pomagały odratować część mieszkańców.

W literaturze możemy doszukać się motywu zarówno panującej epidemii oraz udzielanego wsparcia podczas niej. Taki wizerunek Albert Camus ukazał w swojej powieści pt. „Dżuma”. 16 kwietnia, rok 194. w mieście Oran zostaje zauważony zdechły szczur. Nie spodziewano się, że za jakiś czas dziennie

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

będzie dochodzić do śmierci ponad 100 osób. Wątek pomocy skupia się głównie wokół doktora Rieux'a. Mężczyzna spełnia swoje zadania jako lekarz, a po wybuchu dżumy, wkłada wszelkie starania w zapobieganie chorobie. Dba o życie każdego człowieka, pomimo iż wie, że czarna śmierć z każdym dniem nabiera siły i zbiera coraz większe żniwo. Po wykorzystaniu wszystkich szczepionek, rozpoczął samodzielną pracę nad następną dawką antidotum. Oddany pracy oraz misji, którą sobie powierzył, włączył się do walki, w której odniósł spektakularne zwycięstwo. Jego poświęcenie ocaliło mnóstwo istnień, pozwoliło poczuć innym szczęście oraz spokój. Współcześnie starcie o ocalenie pacjentów toczy się w każdym szpitalu.

Kolejnym dowodem, który potwierdza słuszność mojej tezy to fakt, że życzliwa dłoń dodaje sił do zwalczania choroby. Motyw wsparcia pojawia się na kartkach wielu książek. Przedstawię więc wybrany przeze mnie przykład. „Spotkanie nad morzem” autorstwa Jadwigi Korczakowskiej to książka, która ukazuje piękną przyjaźń pomiędzy Danusią a Elzą. Więż zostaje wystawiona na test, gdy na jaw wychodzi fakt o tym, że nowopoznana koleżanka jest niewidoma. Sympatia dziewczynek wobec siebie nie ulega zmianie, a z upływem czasu, staje się coraz większa. Danusia została poddana testowi, który zdała z wynikiem bardzo dobrym. Elza znalazła w niej oparcie, słuchała jej opowieści o tym, jak wygląda okolica i krajobraz morski. Na zakończenie wakacji doznała jeszcze większego szoku, gdy dowiedziała się o niespodziance na temat adopcji oraz podróży z Danusią i jej mamą. Kobiety zapewniły jej szansę na odzyskanie wzroku, a przede wszystkim obdarzyły ją wsparciem oraz miłością. Każdy z nas może dać bliskiej osobie oparcie, gdy go potrzebuje. Najmniejszy gest może wywołać na twarzy uśmiech i tak potrzebną nadzieję.

Ostatnim argumentem jest fakt, że pomagając innym, szerszymy i uświadamiamy wartość zdrowia. Takie nawiązanie w literaturze występuje w fraszce Jana Kochanowskiego pt. „Na zdrowie”. Utwór przedstawia samopoczucie jako najcenniejszą wartość, niezdolną do zastąpienia nawet przez kosztowności, piękno czy młody wiek. Zaznacza jego istotność oraz to, że o zdrowiu trzeba pamiętać zawsze.

Moim zdaniem, nawet najmniejsza dawka pomocy jest w stanie wpłynąć na osobę, której jej udzielimy. Pomoc jest bezcenna, tak samo jak ludzkie życie. Co robisz dla innych? Jestem pewna, że każdy z nas kiedyś wykonał dobry uczynek. Pamiętajmy, zawsze stać nas na więcej i możemy robić znacznie więcej. Warto przemyśleć to; „**gdy na szali waży się ludzkie życie, to pomoc jest naszą powinnością**”.

Konkurs „Napisz recenzję ulubionej książki”

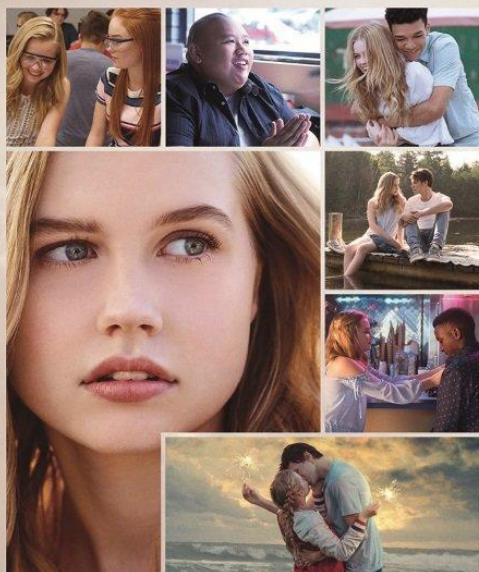
W II semestrze Biblioteka Szkolna zorganizowała kolejną edycję konkursu, w którym nagrodzono prace Weroniki Kuśmierczyk (klasa I B) i Małgorzaty Sroczyńskiej (klasa II E).

Zapraszamy do przeczytania recenzji

Często zazdrościmy innym, że mają lepiej, łatwiej, patrząc na ich życie i postępowanie ze swojej subiektywnej strony, za szybko ich oceniając, nie wcielając się w ich postać. A co, jeśli takie wcielenie byłoby możliwe?

Zastanawiając się nad tym, sięgnęłam po książkę „Każdego dnia” autorstwa Davida Levithana, która okazała się być niesamowicie emocjonująca i wciągająca. Głównym bohaterem jest tu „A”, który nie jest człowiekiem, a raczej czymś w rodzaju duszy, bytu i każdego dnia przeżywa jeden dzień z życia swoich rówieśników. Mogłoby się wydawać, że to świetna przygoda – codziennie przeżywać coś nowego, zdobywać nowe doświadczenia, jednego dnia żyć spokojnie, innego zaś ekstremalnie, raz będąc chudym, raz grubym, czasem wysokim, a innym razem niskim, patrząc na życie z różnych punktów widzenia,

BESTSELLER „NEW YORK TIMESA” NA EKRAKACH KIN



Każdego dnia

Każdego dnia w innym ciele.
Każdego dnia w innym życiu.
Każdego dnia zakochany w tej samej dziewczynie.

David Levithan

poznając ludzkie historie, posiadając co chwila inne pasje, innych znajomych, otoczenie, rodzinę. Ale czy na dłuższą metę nie staje się to zbyt męczące? W końcu nie można się do nikogo przywiązać emocjonalnie czy nawiązać przyjaźni. Główny bohater ma też swoje zasady, by nigdy nie namieszać w czyimś życiu za bardzo, aby mu go nie zniszczyć, a zwyczajnie przeżyć dzień tak, jak dana osoba przeżywa go zazwyczaj. Nie interesują go relacje międzyludzkie i wcale nie czuje potrzeby, by je tworzyć.

Pewnego dnia jednak na jego drodze staje Rihannon, z którą rozmowa sprawia mu wielką przyjemność, do której czuje coś niezwykłego, czego nigdy wcześniej nie doznał i nie potrafi sobie z tym poradzić, nie wie, co ma robić. Nie chce złamać swoich zasad, ale jednocześnie nie może przestać o niej myśleć ani o niej zapomnieć. W każdym kolejnym ciele robi wszystko, aby się z nią skontaktować i stworzyć z nią prawdziwą relację, lecz czy będzie to możliwe? Jak można w coś takiego uwierzyć? Nic nie jest takie, jak powinno być.

Aby jednak przekonać się, co było dalej, odsyłam do przeczytania tej książki.

Jak już wcześniej wspominałam, nieraz użalamy się nad swoim życiem, znajdując jednocześnie mnóstwo zarzutów co do innych osób – ich zachowania, postępowania, pasji, sposobu życia, urody,

ubierania się, na postawie tego z kim się zadają i tak naprawdę wszystkiego co robią. Zazdrościmy, hejtujemy, szerzymy nienawiść, denerwujemy się, nie patrząc na to, co czują dane osoby, nie wcielając się w ich skórę, myśląc tylko o sobie. Być może te osoby zakładają tylko maski na zewnątrz, by spodobać się innym, by nie było widać, co tak naprawdę czują, a gdy wracają do domu płaczą, przeżywają, reagują bardzo emocjonalnie. A może jest na odwrót? Może ktoś wydaje się w towarzystwie cichy i nieśmiały, a gdy się go lepiej pozna, okazuje się rozgadany, otwarty, tylko trzeba do niego odpowiednio trafić, podejść? Dopóki nie wcielimy się w czyjąś skórę, nie zrozumiemy do końca, jaki on jest, co myśli i czuje, a takie wcielenie jest niestety niemożliwe. Dlatego też powinniśmy żyć własnym życiem i przeżywać go na sto procent. Widzieć w każdym człowieku dobro, starając się w jakiś sposób uzasadnić jego postępowanie, spróbować go zrozumieć, a nie oceniać, a także nie przejmować się nadmiernie zdaniem innych i cieszyć się każdą najmniejszą drobnostką, po prostu wyznając *carpe diem* – chwytaj dzień. I myślę, że ta książka ma na celu właśnie to pokazać. Bądźmy więc sobą i szanujmy poglądy innych, nawet jeśli są one dla nas niezrozumiałe.

Dlatego też myślę, że książka pt. „Każdego dnia” mimo iż jest przeznaczona dla młodzieży, to będzie dobra do przeczytania dla każdego, niezależnie od wieku ani od dnia. Trzeba się tylko przygotować na to, że jest ona niezwykle emocjonująca i wciągająca, przez co też szybko się ją czyta, co później może pozostawić pewnego rodzaju „pustkę”. Mimo to jest warta przeczytania, skłania do głębokiej refleksji, pozwala docenić to, co się ma oraz popatrzeć na życie z trochę innej perspektywy, a wątek miłosny zdecydowanie przyciąga uwagę. Na podstawie tej książki powstał również film, który jednak nie został oceniony tak dobrze jak książka i ja również się z tym zgadzam. W książce mamy przeżywanie życia przez „A”, natomiast w filmie przedstawiony jest punkt widzenia Rihannon, co zdecydowanie ogranicza pewne sytuacje i zjawiska, dlatego też szczególnie zachęcam każdego, by ją przeczytać.

Weronika Kuśmierczyk

„Moja ulubiona książka opowiada o zabójstwie lichwiarki i jej siostry przez pewnego młodzieńca”- pisząc to zdanie, zadałam sobie pytanie, co tak naprawdę sprawiło, że „Zbrodnia i kara” stała się dziełem, do którego z chęcią wracam. Jak w ogóle książka o takiej tematyce, może stać się ulubioną? Zaczniemy od tego, że jestem fanką literatury rosyjskiej, dlatego długo myślałam nad tym, aby opisać „Mistrza i Małgorzatę”, jednak uznałam, że będzie to egoistyczne ze względu na moje imię.

Powieść Fiodora Dostojewskiego była mi znana, odkąd pewnego dnia, będąc jeszcze dzieckiem, ujrzałam w telewizji spektakl, który przedstawiał scenę, gdy Raskolnikow idzie dokonać czynu, który zaważy na jego życiu. Już wtedy bardzo zaciekała mnie jego psychika, jednak po książkę sięgnęłam dopiero w 15. urodziny i na nowo zakochałam się w tej całej historii. Rodion Raskolnikow, który jest głównym bohaterem lektury, na pierwszy rzut oka wydaje się nam postacią bardzo dziwną, zagubioną. Im dłużej poznajemy jego historię i zagłębiamy się w jego osobowość, zauważamy, że staje się on nam bardzo bliski.

Młodzieniec był studentem prawa. Jego siostra, piękna Dunia, robi wszystko, aby jej brat był szczęśliwy, jednak ten nie zauważa tego. Miłość do brata doprowadza do tego, że postanawia wyjść za mąż za Łuzyna, by w ten sposób wspomóc finansowo rodzinę. Rodion żyje w skrajnej nędzy, mieszka w maleńkiej izdebce, a w celu utrzymania się i zapewnienia jakichkolwiek pieniędzy, zostawia rzeczy u lichwiarki. Często towarzyszy mu uczucie głodu. Podczas rozmowy z pijakiem Marmieladowem, który opowiada mu o swoich bliskich, którzy żyją w okropnej biedzie przez jego nałóg, bohater utwierdza się w swoich planach. Te czynniki sprawiają, że zaczyna się buntować wobec niesprawiedliwego porządku świata. Dokonuje okropnego czynu, zabija lichwiarkę i jej siostrę, po czym ukrywa zrabowane przedmioty i zaciera ślady morderstwa. Przed zbrodnią ogłasza w gazecie artykuł „O zbrodni”,

w którym dzieli ludzi na tych zwykłych, którzy powinni żyć w posłuchu i nie przekraczać obowiązujących praw oraz na niezwykłych, którzy mają prawo do wszelkich zbrodni i przestępstw, gdyż wybitni ludzie nie podlegają żadnym obowiązującym prawom i normom.

Rodion początkowo nie przejmuje się zbrodnią. Dopiero po wezwaniu przez policję w sprawie weksła, który znaleziono w mieszkaniu Alony, na którym widniało jego nazwisko, zaczyna sobie uświadamiać, co się stało. Wkrótce objawia się choroba, która sprawia, że przez cztery dni leży nieprzytomny, ma wysoką gorączkę i zaczyna majaczyć. Odwiedza Sonię Marmieladow, córkę pijaka, z którym odbył rozmowę. Rozmawiają o Bogu, czytają Ewangelię o wskrzeszeniu Łazarza. Rodion rozmawia także z sędzią śledczym, który mówi mu o sposobie prowadzenia śledztwa w taki sposób, iż przestępca po jakimś czasie sam przyznaje się do winy. W czasie kolejnej rozmowy z Sonią Raskolnikow przyznaje się do zabójstwa lichwiarki. Nie upływa wiele godzin, jak zjawia się wspomniany już sędzia, który informuje, że w jego mieszkaniu dokonano rewizji. Sugeruje także, aby sam zgłosił się do więzienia. Raskolnikow przyznaje się do popełnionego przestępstwa, a sąd skazuje go na karę odbycia katongi na Syberii, w której towarzyszy mu Sonia.

Każdy z nas ma choć odrobinę cech, które odpowiadałyby tym, które nosił Rodion. Nie da się ukryć, że jest to książka niebywale piękna. Relacja matki i córki, a także matki i syna jest niesamowita. Poświęca się ona dla swoich dzieci, które są dla niej najważniejsze. Siostra, jaką była Dunia, również jest postacią godną do

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

naśladowania. Urocza, inteligentna i delikatna dziewczyna stawia szczęście brata ponad swoje. Warto wspomnieć także o uczuciu, które łączyło rodzinę Marmieladowów. Mimo biedy i nałogu ojca, potrafili się oni wzajemnie kochać i szanować.

Czytając tę książkę, możemy poczuć, że Raskolnikow jest nam bardzo bliski. Odczuwamy taką więź, że z chęcią sami byśmy kryli fakt, że jest on mordercą. Fakt, że z jednej strony jego zachowanie, jakim było popełnienie zbrodni i jego teoria, zasługują na krytykę, ponieważ nie są to zachowania moralne i dopuszczalne, staje się zupełnie zapomniany, gdy spojrzysz na jego drugie oblicze, w którym podziwiamy i szanujemy jego dobroć i inteligencję. Myślę, że przede wszystkim to sprawia, że jest on postacią, która na długi czas pozostaje w naszych myślach.

Małgorzata Sroczyńska

Rozmowy z absolwentami Collegium Gostomianum

Wywiad z Piotrem Żuberem, absolwentem Collegium Gostomianum w roku 2013, zdobywcą Tytułu Honorowego „Duma Collegium Gostomianum”



Jeśli miałabym szczerze się przyznać, dlaczego wybrałam Collegium, to na pewno wspomniałabym o dwóch braciach, Piotrze i Michale Żuber. Są oni absolwentami naszej szkoły, a wywiad z jednym z nich macie okazję przeczytać właśnie w tym numerze! Odkąd pamiętam, z podziwem słuchałam ich opowieści o tym budynku, jeszcze będąc dzieckiem. Co robią teraz i jak CG przyczyniło się do ich kariery zawodowej? Przeczytajcie i dowiedzcie się sami!

Gdybyś miał się przedstawić naszym uczniom, to co byś o sobie powiedział?

Na pierwszym miejscu powiedziałbym to, że jestem absolwentem Collegium Gostomianum, które ukończyłem w 2013 roku. Obecnie pracuję jako lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w dwóch placówkach pod Rzeszowem. Pochodzę z Sandomierza, interesuję się głównie sportem, biznesem, psychologią, ale przede wszystkim tym, co wiąże się ze zdrowiem. Pracuję nad tym, aby uświadamiać i powiększać wiedzę ludzi na temat zdrowego stylu życia.

Skąd pomysł wyboru profilu biologiczno-chemicznego?

To jest bardzo ciekawa historia. Zawsze uwielbiałem matematykę i czułem się z tego przedmiotu najlepszy. Poszedłem na ten profil, chociaż tak naprawdę wahałem się między nim a profilem matematyczno-fizycznym. Tak naprawdę wybrałem go, ponieważ większość moich znajomych szła na ten kierunek. Biorąc pod uwagę popularność tego profilu, zdecydowałem się pójść na tego „biolchemia”. Była to też pewnego rodzaju chęć sprawdzenia samego siebie i swoich zdolności.

Dlaczego wybrałeś Collegium Gostomianum?

Tak na dobrą sprawę, to idąc do liceum, nie widziałem innego wyboru. Collegium było i jest szkołą z tradycją, wspaniałymi nauczycielami, otwiera dużo dróg i daje możliwości rozwoju, a także pozwala poznać samego siebie. Była to szkoła numer 1 dla mnie.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Jak CG wpłynęło na Twoją dalszą ścieżkę życiową?

Myślę, że Collegium znacznie mi pomogło. Miałem wspaniałych nauczycieli, Panią Profesor Tęgiewicz i Panią Profesor Stołę, przekazały mi one ogrom wiedzy w ciągu trzech lat nauki w szkole. Gdyby nie ich wiedza, sposób jej przekazywania i prowadzenie lekcji, to bardzo możliwe, że nie wybrałbym tych studiów, a być może nawet na nie dostał. Liceum to takie miejsce, gdzie człowiek zaczyna poznawać siebie, swój charakter. Właśnie tam nabywamy pewnych cech i uczymy się życia. Znajomi, z którymi miałem przyjemność przebywać, również wpłynęli na to, kim jestem dzisiaj. Podsumowując, największy wpływ wywarli na mnie ludzie.

Skąd wzięło się zainteresowanie medycyną?

Na dobrą sprawę, raczej była to kwestia zapewnienia sobie jakiegoś bycia w przyszłości. Nie czułem nigdy tego, że jestem lekarzem z powołania. Głównym celem było to, aby zapewnić sobie w miarę komfortowe życie. Zainteresowanie medycyną pojawiło się tak naprawdę na studiach. Wtedy nabyłem zainteresowania kwestiami medycznymi i zdrowym trybem życia.

Kto jest twoim autorytetem?

Moim autorytetem jest mama. Mimo tego, że możemy znaleźć różne odpowiedzi na to pytanie, to właśnie ona nim jest. Jest tego jeden powód: mama zawsze znajduje wyjście z każdej sytuacji. Cokolwiek by się złego nie działo, ona wcześniej czy później znajdzie jakieś rozwiązanie. To mi zawsze imponowało. Jest wiele ludzi, którzy są autorytetami dla innych, jednak są to dla mnie obcy ludzie. Moją mamę znam od zawsze, wiem jakim jest człowiekiem i zdaję sobie sprawę z tego, ile mi w życiu pomogła. To jest zdecydowanie mój autorytet.

Czy masz jakieś pasje niezwiązane z ratowaniem ludzkiego życia?

Oczywiście! Sport, bez niego nie wyobrażam sobie mojego funkcjonowania. Teraz głównie jest to kolarstwo, wcześniej była to siłownia, a od najmłodszych lat grałem w piłkę nożną. To zdecydowanie moja największa pasja. Drugą z nich jest biznes, którym również się interesuję. W niedalekiej przyszłości chciałbym spróbować swoich sił w tym temacie. Interesuje mnie także psychologia, dietetyka, dobre książki... Planuję także zainteresować się językami obcymi.

Co stanowi dla ciebie największą trudność w zawodzie? Czy miałeś chwile, kiedy chciałeś się poddać?

Tak, zdecydowanie. Myślę, że większość lekarzy często ma takie myśli, aby zrezygnować z tego zawodu i zająć się czymś innym. Ja takie myśli miałem już pod koniec drugiego roku studiów, przez całe studia ta myśl mi towarzyszyła. Mimo tego, że skończyłem studia, odbyłem staż i pracuję w zawodzie, to ta myśl nadal mi towarzyszy, zadaję sobie pytanie, czy to jest to, co należy do mnie. Myślę, że powodem tego jest odpowiedzialność, jaka ciąży na każdym lekarzu, a od której nie można uciec. Świadomość tego, że idąc do pracy, zajmując się danym pacjentem, może zdarzyć się coś złego, jest bardzo ważna, a jej skutki mogą być bardzo złe. Myślę, że to jest główny czynnik tego wahania. Fakt, że cały czas musimy się kształcić sprawia, że jest to męczące, ponieważ to, co poznaliśmy wcześniej, jako metodę leczenia, może okazać się teraz nieskuteczne. Podsumowując, odpowiedzialność, stres i ogromna ilość czasu, którą trzeba na to poświęcić, sprawia, że wątpliwości się pojawiają.

Co związanego z Collegium wspominasz najlepiej?

Jest bardzo dużo takich wspomnień. Z perspektywy czasu, bardzo miło wspominam cały okres bycia nastolatkiem. Podejmowałem pierwsze samodzielne decyzje, za które odpowiedzialność brałem na siebie. Po latach patrzy się na to z sentymentem. Miło wspominam osoby, z którymi się uczyłem, nauczycieli, otoczkę naszej szkoły, która jest wyjątkowa. Niby było to zwykłe liceum, do którego uczęszczała większość

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

nastolatków, a sprawiało wrażenie wyjątkowego. Historia, tradycja, sposób podchodzenia do uczniów. Były też trudne momenty, bo wszędzie takie są. Narzekałem dużo, czasem miałem dość i mówiłem jakieś złe słowa, jednak po latach doszedłem do wniosku, że były to bardzo ważne chwile, które mnie dużo nauczyły. Uczeń miał prawo do błędu. Nikt nas za to nie karcił, mogliśmy się pomylić. Ta szkoła starała się uczyć i wychowywać. Wszyscy w niej pracujący byli świadomi tego, że nie jesteśmy w niej po to, aby od razu wszystko wiedzieć, a po to, aby dopiero zdobyć wiedzę. Możliwość rozwoju, który daje ta szkoła to zdecydowanie to, co najbardziej wspominam z sentymentem.

Masz rady dla naszych przyszłych i obecnych uczniów?

Myślę, że warto podkreślić, że w tym okresie, w którym się znajdujecie, należy poznać samego siebie, czyli to, co chcecie w życiu robić, to co was interesuje i to, w czym czujecie się dobrze. Radzę Wam, abyście próbowali nowych rzeczy, nie bali się zaryzykować. Próbujcie na sobie metodą prób i błędów. Skupcie się na tym, co sprawia Wam przyjemność. Nie patrzcie pod kątem tego, co Wam się opłaca, a pod kątem tego, co lubicie robić. Nie koncentrujcie się na nauce wszystkich przedmiotów, chociaż mówi Wam to uczeń, który miał prawie same piątki. Skoncentrujcie się na tym, z czym wiążecie swoją przyszłość i ucicie się właśnie tego, rozwijajcie się i bądźcie z tego najlepsi.

Wywiad z Karoliną Ostrzycką, absolwentką Collegium Gostomianum w roku 2018



Co Cię zainspirowało do nauki włoskiego?

Przede wszystkim miłość do nauki języków, którą mam od zawsze. Język włoski był oczywistym wyborem. Od zawsze podobała mi się melodyjność tego języka, a sama kultura włoska tylko podsyciała moją ciekawość i zwiększała chęć sprawdzenia się w tym języku. Poza tym, kiedy dowiedziałam się, że zajęcia z włoskiego prowadzi Włoch, nie wahałam się ani chwili dłużej. Lekcje z nativem to była nowość i szansa na poznanie żywego, codziennego włoskiego. Prawdę mówiąc, wybrałam Collegium Gostomianum głównie z powodu języka włoskiego, który wtedy był jednym z trzech dodatkowych języków obcych do wyboru na profilu humanistycznym (niemiecki, francuski, włoski), którego brakowało w ofercie innych szkół. I nie zawiodłam się. Zajęcia wspominam bardzo miło do dziś - serdeczne

pozdrowienia dla Profesora Scilangi!

Od kiedy masz styczność z tym językiem?

Styczność z włoskim mam od liceum, pierwsze kroki z włoskiego stawiałam na lekcjach z Prof. Calogero. Oczywiście, nie byłabym sobą, gdybym wcześniej, jeszcze pod koniec gimnazjum, nie zaglądała do rozmówek i aplikacji do nauki włoskiego. Zaczęłam sama, nie mogłam się już doczekać. Kojarzyłam tylko niektóre słówka i zwroty, ale słuchałam dużo włoskich piosenek, zastanawiając się, o czym jest tekst i próbując wychwycić jak najwięcej słówek, które ładnie brzmiały.

Co wpłynęło, że postanowiłaś podejść do egzaminu maturalnego właśnie z tego języka?

Cóż, marzyłam o filologii, a przy rekrutacji na studia filologiczne, to właśnie procenty z tych przedmiotów maturalnych przekładają się na największą liczbę punktów. Na maturze postawiłam na języki. Rozszerzenie pisałam z polskiego, angielskiego i włoskiego. Włoski spodobał mi się tak bardzo, że postanowiłam iść na filologię włoską. Nie powiem, że było łatwo, bo nie było. Cały drugi i trzeci rok to była ciężka praca, również ze strony Prof. Calogero, który nieraz przyjeżdżał specjalnie wcześniej do szkoły, przed zajęciami, żebyśmy zrobili coś dodatkowego.

Czy polecasz naukę języków obcych w Collegium? Jeśli tak, to dlaczego?

Mogę się wypowiedzieć tylko na temat angielskiego i włoskiego. Zdecydowanie tak. To matury z języków bałam się najmniej, bo po prostu czułam się przygotowana. Nauczyciele podchodzą do nauki z pasją i to się czuje. W takiej atmosferze po prostu przyjemnie jest się uczyć.

Czy studiowanie filologii włoskiej zmieniło Twoje życie?

Oj tak! Po pierwsze, zmieniłam zdanie co do studiów filologicznych. Wbrew powszechnej opinii, są wymagające i pochłaniają dużo czasu. Na studiach nauczyłam się nie bać się mówić w języku obcym-zwalczyłam w sobie blokadę, która była w gruncie rzeczy strachem przed popełnianiem błędów językowych. Studia nauczyły mnie również radzić sobie ze stresem i improwizować, kiedy nie do końca wiadomo na jakich zajęciach jesteś i co masz robić-zdarza się. Tak sobie myślę ze dorosłam nie tylko językowo, ale również jako osoba i to mi daje ogromną satysfakcję. Teraz jestem na trzecim roku, za dwa miesiące mam obronę, a naprawdę nie wiem, kiedy to zleciało. Poznałam świetnych ludzi, z którymi utrzymujemy kontakt, mimo zdalnych zajęć.

Czy Collegium pomogło Ci w nauce i dalszej ścieżce naukowej?

Tak, w szczególności język włoski, bo to wiązało się z kierunkiem moich obecnych studiów. Początki w nauce języka są bardzo ważne, o ile nie najważniejsze, to one kształtują twoje podejście do nauki. Owoce ciężkiej pracy w liceum widzę do tej pory. Na studiach, jako osobie znającej język w stopniu komunikatywnym, było mi dużo łatwiej na zajęciach na uniwersytecie w porównaniu do osób, które dostały się na filologię włoską bez znajomości języka włoskiego w ogóle. Szczególnie pomocne było czytanie książek proponowanych przez P. Calogero- a wybierał dla mnie same perełki literackie. Ostatnio kupiłam sobie nawet książkę, która kiedyś mi pożyczył, sentyment pozostał.

Jakie masz rady dla osób, które chcą się nauczyć tego języka?

Systematyczność. To jest podstawa. Lepiej mniej się uczyć, a częściej. Ale równie ważne jest to, by nie poddawać się przy pierwszym kryzysie albo trudniejszym zagadnieniu- za którymś razem w końcu się zrozumie. Poza tym najlepiej uczyć się języka z myślą o jego praktycznym użyciu- słuchać radia, piosenek włoskich, oglądać seriale albo filmy, co tylko wpadnie w ręce, byleby się osłuchać z codziennym językiem. I



Wywiad z diakonem Mateuszem Ziębą, absolwentem

Collegium Gostomianum w roku 2015,

który 19 czerwca 2021 r. przyjmie święcenia kapłańskie z rąk

J. E. Bp. Krzysztofa Nitkiewicza,

a 20 czerwca odprawi Mszę Prymicyjną

Czy od dziecka chciałeś zostać księdzem?

Muszę przyznać, że w tak młodym wieku nie myślałem o pójściu drogą powołania i wyboru Kapłaństwa. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. W okresie dzieciństwa miałem różne sezonowe marzenia. Raz chciałem być policjantem, a raz księdzem. Wydaje mi się, że po prostu lubiłem jakiś zawód, który kojarzy się z mundurem. Jednak faktycznie, już od młodości miałem takie zapatrywania, aby zostać księdzem.

Jak odkryłeś swoje powołanie?

Taka świadoma myśl o tym, aby być księdzem to dopiero pod koniec gimnazjum. Wtedy zacząłem chodzić na oazę, doświadczać, co to jest Kościół, co to jest wspólnota. Pomyślałem sobie wtedy, że to życie ma sens, kiedy się je komuś ofiaruje, np. drugiemu człowiekowi albo Panu Bogu. Zostałem na oazie animatorem, a więc prowadziłem dla innych osób spotkania w grupach. Bardzo mnie to cieszyło, że mogę „być dla innych”, że mogę rozmawiać, opowiadać o Panu Bogu. Prowadzenie spotkań mnie też motywowało do szukania prawdy, do lepszego i głębszego poznawania Chrystusa, czytania Biblii. No i razem z tym coraz bardziej rozwijało się to pragnienie, aby się oddać na taką służbę dla Boga i drugiego człowieka – czyli prowadzić ludzi do Pana Boga, mówić im o Bogu.

Oprócz działalności na rzecz Ruchu „Światło-Życie” naszej diecezji, pragnę wspomnieć także o pełnieniu funkcji ministranta w mojej rodzinnej parafii. Byłem nim od dziecka, ale na początku kompletnie nie miałem świadomości swojej wiary, ani tego, co dokładnie się dzieje przy ołtarzu. Po prostu, jak byłem w kościele, a widziałem ministrantów, to podobała mi się ich służba. Większość moich kolegów z klasy automatycznie po Pierwszej Komunii Świętej zostawała ministrantami. Ale przełom i rozwój wiary nastąpił dopiero podczas przygody, która się nazywa Oaza (Ruch Światło-Życie).



Jak na Twoją decyzję zareagowali rówieśnicy?

W momencie wstąpienia do Seminarium moi przyjaciele robili zakłady, jak długo wytrzymam. Śmiali się za moimi plecami, z tego, co robię. Ale teraz po tym czasie szczęściu lat, kiedy spotykam się ze swoimi przyjaciółmi, to mówią zazwyczaj, że nie wierzyli, że wytrwam, że dotrę do tego momentu, w którym się obecnie znajduję. Dodają, że cieszą się, że będą mieli przyjaciela księdza. A niektórzy dodają, że czują się, jakby

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

mieli księdza w rodzinie. Są to bardzo miłe słowa, które dodają odwagi do dalszego kroczenia za Jezusem, bo człowiek czuje się potrzebny, czuje, że ktoś czeka na jego kapłańską posługę.

Na czym polega specyfika nauki w Wyższym Seminarium Duchownym?

Na początku wszystko jest nowe – budynek, ludzie, próby oswojenia się z podjętą decyzją. Alumni przez pierwszy rok mieszkają w osobnym budynku, zwanym „Nazaret”. Rok pierwszy to trochę mniej zajęć. Duży nacisk kładziony jest na poznawanie siebie i rozeznawanie swojego powołania. Na drugim roku otoczenie jest już znane, a klerycy jako starsi koledzy wchodzą w rolę tych, którzy wprowadzają „pierwszaków” w życie seminaryjne. Studia stają się bardziej wymagające – cały rok mija pod znakiem filozofii, oczywiście przy jednoczesnej dbałości o rozwój duchowy. Październik trzeciego roku jest dla kleryka nowym początkiem. Na studiach miejsce wykładów z filozofii zajmuje długo wyczekiwana teologia. To też czas podejmowania licznych inicjatyw duszpasterskich. Na zakończenie rekolekcji jesiennych, alumni przyjmują strój duchowny, natomiast na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, zostają włączeni do grona lektorów swoich diecezji. Wakacje po trzecim roku to czas wyjazdów z młodzieżą podczas rekolekcji Ruchu Światło-Życie czy kolonii Caritas. Gdy cała rzeczywistość seminaryjna jest już „oswojona”, przychodzi rok czwarty. Jego punktem przełomowym jest przyjęcie urzędu akolity, który pozwala alumnom rozdawać Komunię Świętą i zanosić Ciało Pańskie chorym. W dalszym ciągu zaangażowani w duszpasterstwa studiują teologię i starają się postąpić jak najdalej w pisaniu swoich prac magisterskich. Zaczynają też zdobywać doświadczenie jako katecheci. Natomiast rok piąty to czas podejmowania najważniejszych życiowych decyzji, po jego zakończeniu alumni otrzymują święcenia diakonatu. Natomiast rok szósty to czas praktyki duszpasterskiej w parafiach naszej diecezji, obrona pracy magisterskiej a w końcowym etapie, święcenia kapłańskie.

Jeśli chodzi o specyfikę nauki i funkcjonowania w Seminarium Duchownym, to warto zaznaczyć, że wygląda to zupełnie inaczej niż na studiach świeckich. Wstajemy o godzinie **5:30**. Wspólne modlitwy poranne rozpoczynamy w kaplicy o godzinie **6:00**. Po nich następuje rozmyślanie i Msza Święta. Po dziękczynieniu, wszyscy udajemy się na śniadanie. Czas od godziny **8:00** do **12:20** jest przeznaczony na słuchanie wykładów lub studium indywidualne w pokojach. Następnie Anioł Pański i rachunek sumienia o godzinie **12:30**. Następnie w ciszy udajemy się na obiad. Po południu czas wolny do 14:00, a później studium własne. O 18:00 nabożeństwo wieczorne, kolacja. Czas na spacer i o 20:30 Adoracja Najświętszego Sakramentu. Dzień kończy się Apelem Jasnogórskim o godz. 21:00, następnie czas na toaletę wieczorną o 22:00 gaszenie świateł-silentium sacrum aż do godzin porannych, czyli święte milczenie, przeznaczone na rozmowę z Panem Bogiem. I tak wygląda prawie każdy nasz dzień.

Jakim księdzem chciałbyś być w przyszłości?

Pasterzem według serca Pana Jezusa, bo Serce Pana Jezusa tak jak serce każde jest obrazem tęsknoty, doskonałej miłości. Z drugiej strony Serce Pana Jezusa jest też obrazem ludzkiego zranienia, rozpoczynając posługę w danej parafii, człowiek musi być przygotowany na pewne zranienie, niezrozumienie, bo to rzecz ludzka, lecz Serce Jezusa jest sercem kochającym, przebaczącym, prowadzącym wszystkich ludzi do zbawienia, jest to serce otwarte. Chciałbym, aby moje kapłaństwo było otwarte na wszystkich ludzi, do których Bóg mnie pošle.



Jak wspominasz swoją działalność aktorską w Collegium Gostomianum?

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Muszę przyznać z ręką na sercu, że był to wspaniały czas w moim życiu. Do tej pory wspominam spektakle, w których brałem udział. Niektórych z nich scenariusze posiadam aż do dzisiaj. Najbardziej wspominam spektakl pod tytułem „Dybuk”, w którym grałem rolę rabina. To było niezwykle widowisko. **KĄDZY SPEKTAKL, W KTÓRYM BRAŁEM UDZIAŁ, WSPOMINAM BARDZO DOBRZE.** Nie myślałem nigdy o działalności artystycznej, ba, nawet nigdy siebie w takiej roli nie wyobrażałem, a tutaj Cegielnia otworzyła przede mną nowe horyzonty, za co pragnę podziękować, zwłaszcza Pani dr Danucie Paskowskiej, a także wszystkim, z którymi mogłem w tym czasie współpracować.



Czy działalność w Cegielni pomogła Ci na przykład w pokonaniu stresu podczas wygłaszania kazań?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę na samym początku rozróżnić uczucie stresu na dwa rodzaje: stres motywujący i stres paraliżujący. Mówiąc o wystąpieniach podczas spektakli teatralnych, dość często towarzyszył mi ten drugi rodzaj stresu. Bałem się bardzo występów na scenie ze względu na role, które grałem, a zazwyczaj były to role pierwszoplanowe, które wymagały zapamiętania dużej partii

materiału, w tym przypadku tekstu scenariusza. Na to wpływ miała także moja osobowość, która mnie blokowała. Za każdym razem obawiałem się występu, martwiłem się, czy podołam powierzonej mi roli. Natomiast z biegiem czasu, a dokładnie od momentu wstąpienia do Seminarium, zamienił się on w stres motywujący. W wielu przypadkach pomagał mi szybko rozwiązać jakąś trudną kwestię. Jeśli chodzi o wystąpienia publiczne, a zwłaszcza wygłaszanie kazań, to pragnę zaznaczyć, że nadal mi towarzyszy stres, ale jak wspominałem wyżej, jest on motywujący, dodaje mi pewności siebie w wygłaszaniu słów w trakcie przemówienia czy też homilii podczas Mszy Świętej.

Czy są jakieś wspomnienia z okresu licealnego, którymi chciałbyś podzielić się z czytelnikami „Spójni”?

Jest ich tak wiele, że zabrakłoby stron obecnego numeru „Spójni” do ich pomieszczenia. Mam, jak każdy, dobre i złe wspomnienia z czasów liceum. Oczywiście, przeważają te dobre ;) Wracając myślami do czasów licealnych, które aktualnie wydają mi się bardzo odległe, a minęło zaledwie sześć lat, to najmilej wspominam czas spędzony z moją klasą. Już w pierwszych miesiącach roku szkolnego bardzo się ze sobą zaprzyjaźniliśmy. Byliśmy bardzo zgrani, organizowaliśmy spotkania poza szkołą a także w szkole, na których frekwencja była praktycznie 100% . Pamiętam jak dziś przygotowania do Andrzejek w podziemiach naszej szkoły. Wtedy w ich organizację była zaangażowana większa część mojej klasy. Wspólnie przygotowaliśmy wróżby andrzejkowe, a także całą scenerię naszych szkolnych podziemi. Wtedy wcieliłem się w wyrocznię zwaną „Pytią”.

Bardzo miło również wspominam drugą klasę liceum, w której zostałem wybrany do Samorządu Uczniowskiego. Dzięki tej funkcji zyskałem wiele doświadczeń. Nauczyłem się przede wszystkim odpowiedzialności, zorganizowania i pracy w grupie. Codziennosc w szkole również miała swoje uroki. Każdego dnia humor poprawiała muzyka, płynąca z dzwonka ogłaszającego przerwę.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Oprócz działalności w szkole, bardzo miło wspominam lekcje chemii, biologii czy języka polskiego, na których prócz suchego przekazywania wiedzy, mogliśmy doznać dawki humoru. Nie każdy dzień był jednak kolorowy. Zdarzały się różne potknięcia. W ciągu tych 3 lat nauczyłem się wielu rzeczy, które dzisiaj owocują. Zyskałem przyjaciół, którzy są przy mnie do dziś. Okres licealny, moim zdaniem, to pierwsze przyjaźnie do końca życia, pierwsze prawdziwe miłości, które przetrwają lub nie i nauczą nas czegoś na przyszłość oraz miliony wspomnień, które zostaną nam w pamięci do końca życia.

Opuszczając mury naszej szkoły, wiedziałem, że te wspomnienia będą jednymi z najlepszych, jakie mam, mimo iż temu wszystkiemu towarzyszyła cały czas ciężka praca, zwana nauką. Wszystkim przyszłym absolwentom również życzę jak najlepszych wspomnień z czasów ogólniaka ;)

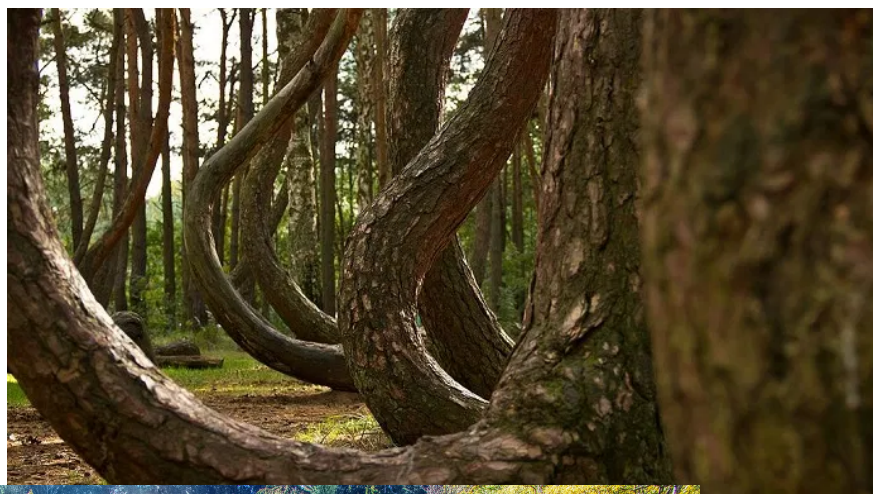
Co chciałbyś przekazać ósmoklasistom, którzy wybierają właśnie szkołę ponadpodstawową?

Drodzy młodzi Przyjaciele! Po napisaniu egzaminu ósmioklasisty, stajecie przed wyborem swojej dalszej edukacji. Zachęcam Was do tego, abyście przyszłą szkołę wybrali nie ze względu na swoich rówieśników, lecz na własne zainteresowania i chęć rozwijania się. Pragnę zachęcić Was także do wyboru naszej szkoły, Collegium Gostomianum, bo dzięki tej szkole, młodzi Przyjaciele, będziecie mogli znacznie poszerzyć swoje horyzonty i pasję, jak również spotkać ciekawych ludzi, z którymi będziecie realizować różnorakie projekty, na pewno nie będziecie się nudzili. Niech moc będzie z Wami.



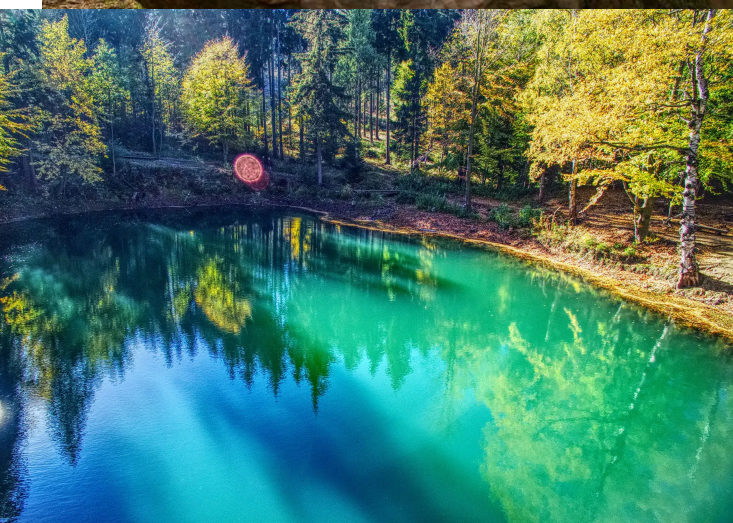
„Cudze chwalicie, swego nie znacie...”

Polska pod względem turystycznym jest bardzo atrakcyjnym krajem, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Jadąc nad morze zawsze warto zwiedzić Malbork, wybierając się w góry Morskie oko a udając się do Krakowa Wawel. Są to oczywiste miejsca na mapie Polski, które z pewnością zna każdy Polak i poznają turyści z zagranicy. Jednak są takie miejsca, które nie są, aż tak znane a również atrakcyjne. Jest ich całą gama od parków, przez architekturę aż do restauracji. Oto kilka moich propozycji na ciekawe miejsca, które można zwiedzić w Polsce.



Krzywy las k. Gryfina

W okolicach Nowego Czarnowa w pewnym momencie kończy się „zwyčajny” las i zaczyna się skupisko kilkuset najdziwniejszych sosen, jakie kiedykolwiek rosły na ziemi. Ich pnie wygięte są dokładnie w ten sam sposób i dokładnie w tym samym kierunku – na północ. Po zatoczeniu efektownego łuku nad ziemią, drzewa znów rosną w górę.



Kolorowe Jezioro

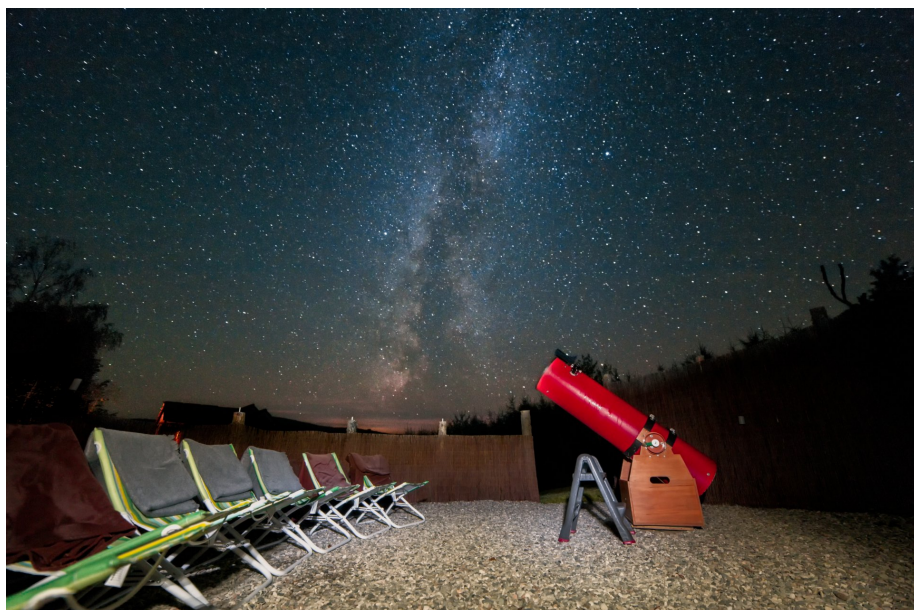
Położone w Rudawskim Parku Krajobrazowym, na terenie wsi Wieściszowice od lat przyciągają turystów nie tylko z kraju, ale także z Europy. Cztery jeziora: żółte, purpurowe, błękitne i czarne leżą na zboczu Wielkiej Kopy. Zabarwienie wody w akwenach związane jest ze składem chemicznym ścian i dna wyrobisk.



Zamek w Mosznej

Prawdziwy zamek z bajki kryjący wiele legend i tajemnic. Szczyci się 99 wieżami i 365 salami, a swoją zachwycającą architekturą, jak również parkiem z wiekowymi dębami i lipami, oczarowuje turystów z całego świata. Zamek dostępny jest do zwiedzania, również z przewodnikiem, przez cały rok.

Park Gwiazdnego Nieba, Bieszczady



Jest to drugi największy w Europie tzw. obszar ciemnego nieba. Jego celem jest powstrzymanie światła zalewającego noc, a tym samym umożliwienie spoglądania w rozgwieżdżone niebo. W pogodne noce organizowane są tam pokazy astronomiczne - multimedialna prelekcja na leżakach oraz laserowy pokaz gwiazdozbiorów.

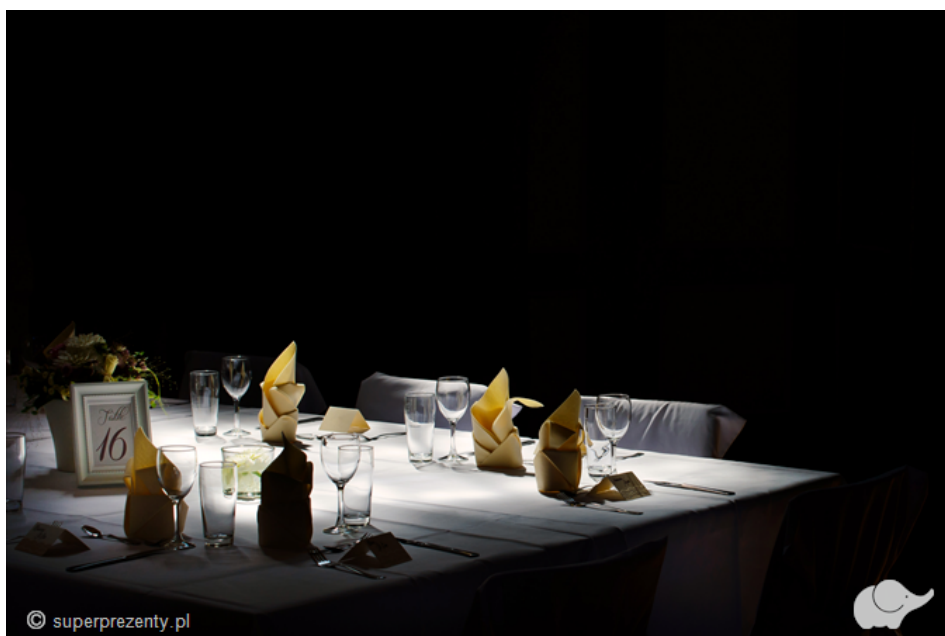
Dziórawy Kocioł

Kto nie zna Harrego Pottera? W Krakowie możemy udać się do świata tej powieści i odwiedzić lokal wzorowany na tym uniwersum. Poza klimatycznym nastrojem możemy napić się słynnego piwa kremowego czy spróbować eliksiru szczęścia.



Restauracja Different

Restauracja w Warszawie, w której je się posiłki w całkowitej ciemności, a obsługują nas niewidomi kelnerzy. Nie ma szczegółowego menu. To co znajdzie się na talerzach jest owiane tajemnicą. W Different docenia się zmysł wzroku, bez którego trudno nawet nalać sobie wody do szklanki.



Cosmic Minigolf Pub

Znajdujący się w Krakowie Pub umożliwia zagrać nam w golfa przy ulubionych napojach w kosmicznym stylu. Znajduje się tam kosmiczna wystawa, która przybliży nam powstanie wszechświata. Później przechodząc przez czarną dziurę znajdziemy się w obszarze mini golfa z 9 różnymi torami. W razie znudzenia golfem zawsze można usiąść przy stoliku i pograć w gry planszowe.



Karolina Giza

Najchętniej wybierane miejsca na wakacje

Obecnie borykamy się z bardzo trudną sytuacją, jaką jest pandemia koronawirusa, która odcisnęła swe piętno w każdym zakątku na ziemi. Mimo obecnej sytuacji związanej z pandemią, turyści nie zamierzają rezygnować z planowania wakacji. Ponad rok życia w pandemii pokazał, że Polacy na każdy rządowy zakaz, znajdą jakiś sposób. I mimo że wciąż w kraju codziennie odnotowuje się wiele przypadków zarażenia koronawirusem, to wielu rodaków na wakacje zamierza wyjechać. Większość z nich liczy na poluzowanie obostrzeń od czerwca, jednakże znajdują się wśród nich tacy, którym nawet obostrzenia nie przeszkodzą w udaniu się na upragniony urlop. Nadchodzący sezon zapowiada się jako kolejny, w którym polskie kurorty przeżyją oblężenie.

W bieżącym roku polscy turyści wykorzystują każdą nadarzającą się okazję, umożliwiającą im udanie się na wypoczynek. Kiedy w lutym zdjęto największe obostrzenia, ruch na portalach noclegowych przybrał niezwykle rozmiary. Choć w trakcie pandemii trudna do przewidzenia jest sytuacja związana z obostrzeniami, to Polacy nie rezygnują z rezerwowania urlopów na sezon wakacyjny.

Wiadomo już, które miejsca cieszyły się szczególną popularnością w okresie majówkowym. "Majówka na zdrowie"; "Turnus Rehabilitacyjny" czy "Kuracja nad morzem" - takich ofert byliśmy w stanie znaleźć w sieci mnóstwo. W planach zdrowotnych wyjazdów znajdowały się m.in. treningi nordic walking, gimnastyka w basenach solankowych, masaże, inhalacje, gimnastyka kardiologiczno-oddechowa, a w nagłych przypadkach oczywiście opieka pielęgniarska i lekarska. Właśnie w taki sposób Polacy organizowali wyjazdy w tegoroczny weekend majowy, aby posmakować trochę "normalności" i побыć w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Tak więc, jakie miejsca, mimo pandemii koronawirusa, Polacy najchętniej wybiorą na urlop wypoczynkowy?

Podobnie jak w ubiegłym roku, najchętniej wybieranym na wakacje województwem w Polsce będzie pomorskie, następnie zachodniopomorskie i małopolskie. W tej chwili wakacyjnym hitem na pewno jest Sarbinowo, które rok temu znajdowało się na dziesiątym miejscu zestawienia popularnych kierunków. Kolejne miejsce zajmuje Łeba, a trzecie Zakopane, które w 2020 było numerem jeden. Na kolejnych miejscach znalazły się kolejno: Władysławowo, Ustronie Morskie, Krynica Morska, Międzyzdroje, Karpacz, Solina, Szczawnica i Polańczyk. Jak widać, wakacje 2021 zdecydowanie należą do polskiego morza. Pomimo pandemii, nie wszyscy wakacje planują spędzić w kraju, najchętniej wybierane kierunki za granicą to: Grecja, Turcja, Bułgaria, Egipt czy Hiszpania. Turcja to przepiękne miejsce pełne cudów natury i najlepszych hoteli z All Inclusive. Wakacje w Egipcie to znakomity wybór dla miłośników gorącego słońca i nurkowania. Bułgaria natomiast zaskakuje mnóstwem atrakcji dla rodzin z dziećmi.

Pewnym jest, że wakacje 2021 na pewno będą należały do nadmorskich kurortów. Wakacje nad morzem mają swoje liczne zalety. Należą do nich m.in. możliwość wdychania dobrego dla zdrowia jodu, duży wybór miejscowości, morskie kąpiele, dobrze rozwinięta baza hotelowa, spora oferta gastronomiczna, a także mnóstwo rozrywek. Jeśli komuś zależy na urlopie nad morzem, to powinien już rezerwować nocleg, a jeśli urlop ma być dodatkowo w spokojnym otoczeniu, to warto wybrać miejsca nie znajdujące się na liście popularnych.

Ivan Antoniuk

Poezja uczniów

PRZYSZŁOŚĆ

Bartosz Siebielec

Czeka ona na twą postać,
zrobi wszystko co zamierza,
nic nie zmienisz, wszystko pomiesza,
nie ma łaski i skrupułów.

Przyjmie postać przyjaciela,
zdradliwego marzyciela.
I choć nie masz na to wpływu,
wszystko stanie się z reguły,
zanim się obejrzysz, będziesz... nieczuły

Tylko walka uratuje,
trzeba walczyć o swe życie,
ufać sobie, marzyć skrycie
mnożyć swoje ideały,
wnet zobaczysz, że świat jest wspaniały.

Dotkniesz chmury swoich pragnień i łaknień.
Zanim to osiągniesz zastanów się dwa razy,
czy osiągnąłeś to, czy zdradziłeś trzy razy.

GŁOS INTUICJI

Bartosz Siebielec

Jest taki świat - jeden z nas
natchniony przez noc - natchniony przez wiatr.
Łagodnie dłonie -
zwykłe by brać,
nie odwróci się nikt,
kto mógłby coś dać.
Przebiegnie ścieżkę czarny kot,
przypomnisz sobie
przestrogi głos,
poczujesz od życia ironiczny cios.
Poczujesz ból i rozpacz dźwięk,
zapamiętasz już,
na zawsze ten dzień.

Warsztaty dramaturgiczne pod hasłem: *Przejrzysty ojczysty. Przez młodomowę do współczesnej kultury* w ramach XXIX Tygodnia Kultury Języka organizowanego przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Lubisz tworzyć historie albo grać na scenie? Ja tak, dlatego w marcu tego roku uczestniczyłam w warsztatach dramaturgicznych, organizowanych przez Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach.

Wszystkie zajęcia odbyły się on-line, bez wychodzenia z domu. Spotkaliśmy się w małej, kameralnej grupie na Zoomie, poznaliśmy się z prowadzącą, Panią Karoliną Gregorczyk-Rożkowicz, po czym przeszliśmy do tematu warsztatów: slangu młodzieżowego. Pewnie znacie takie słowa jak alternatywka, atencjusz czy koronaferie. Czy ktoś oprócz mnie uważa, że lista slangowych wyrażen przypomina słownik języka obcego? Chyba jestem mentalnym boomerem...

KRYSIA

Nareszcie syneczku! Duże korki były?
Czego tak późno?

BENIU

Mamo, tato, wszystko ok. Chciałbym wam
przestawić mojego profesora, Arnolda.

Na scenę wchodzi Arnold, mężczyzna w średnim wieku.

ARNOLD

Dzień dobry szanownej pani.

KRYSIA

Dzień dobry – a ktoś pan?

BENIU

Mamo, pan Arnold to nauczyciel
polskiego. Będzie przychodził do mnie na
lekcje.

ARNOLD

Chciałbym nauczyć się mówić slangiem, bo
w ogóle nie rozumiem już tej młodzieży.

Mieliśmy okazję stworzyć własne teksty i razem je omówić. Wspaniałym uczuciem było słyszeć, jak postacie, które stworzyłam, stawały się „żywe”. Już nie były tylko w mojej wyobraźni. Mogliśmy o nich rozmawiać tak, jak o prawdziwych osobach, ocenić, dlaczego postąpili tak, a nie inaczej.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

ARNOLD

Bardzo dobrze. A u –

BENIU

Nie, znowu nie tak. Możesz powiedzieć
gitówa, spoko –

ARNOLD

W takim razie u mnie gitówa.

KRYSIA

A przez jakie „u” to się pisze?

BENIU

To nieważne. Po co komu ortografia?
Liczy się przekaz. Emocje. Siła rażenia.

ARNOLD

(czytając z kartki)

Wiadomka.

Na zajęciach panowała swobodna atmosfera, nikt nie musiał robić niczego na siłę czy być wrywanym do odpowiedzi. Pani Karolina szybko „załapała” z nami kontakt, mimo że nie widzieliśmy się nigdy na żywo. Wszystkie trzy spotkania spędziliśmy w kreatywnej i miłej atmosferze, każdy dowiedział się czegoś nowego.

Na scenę wchodzi Józek.

JÓZEK

I wszyscy żyli charaszo i prawidłnie.
A stary Józek stał się youtuberem.

Józek wyciąga telefon i mówi do niego:

JÓZEK (CONT'D)

No siema, siema, ziomeczki. Patrzcie
jaka kozacka akcja ma tutaj miejsce.
Dogram wam potem storytime – to naura!!

Pokłon aktorów.

Koniec.

Szczepienia przeciw COVID-19 dla młodzieży szkolnej

15 maja 2021r. decyzją Ministra Edukacji i Nauk, uczniowie szkół ponadpodstawowych powrócili do nauki hybrydowej, a 31 maja już wszyscy wrócili do nauki stacjonarnej. Myślę, że takie decyzje były poparte analizami ekspertów ds. pandemii oraz Ministra Zdrowia. Jednak najważniejszym czynnikiem, który umożliwił młodzieży powrót do szkoły, była decyzja o rozszerzeniu grupy wiekowej programu szczepień. Od 17 maja ruszyła rejestracja na szczepienia dla młodzieży w wieku 16 i 17 lat. Od 7 czerwca możliwość zaszczepienia mają także dzieci w wieku od 12-15 lat.

Szczepienia są dobrowolne, a eksperci z wielu dziedzin medycyny wskazują na zalety, które daje zaszczepienie się. Jak na razie, nie ma innego sposobu na powrót do tzw. „normalności” niż zaszczepienie się. W trosce o własne zdrowie i innych warto się zaszczepić!

John Skimina

Bezpieczeństwo podczas wakacji

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami. Już tylko kilka chwil i wszyscy będziemy mogli cieszyć się upragnionym i długo wyczekiwany odpoczynkiem. Wakacje to przede wszystkim czas zabawy i odpoczynku. Każdy z nas ma swój pomysł i sposób na spędzenie wolnego czasu. Jedni udają się na rodzinne wyjazdy, inni wybierają formy zorganizowane, takie jak kolonie lub kursy językowe. Ważne jest to, by w każdym miejscu pamiętać o bezpieczeństwie i zachowaniu odpowiedniej ostrożności po to, by po powrocie do szkoły lub na uczelnię, mieć tylko dobre wspomnienia. Przedstawię Wam dziś kilka zasad bezpieczeństwa, które warto zapamiętać .

Przebywając na plaży, pływalni czy w wakacyjnym tłumie, uważajmy na swoją torbę, portfel czy telefon. Nie nośmy portfela i telefonu razem i nie wkładajmy ich do tylnej kieszeni. Dokładnie zapinajmy plecaki i torby. Wartościowe rzeczy nośmy tylko w zamkniętych kieszeniach.

Podróżując pociągiem, zawsze zajmujemy miejsca z dala od podejrzanych osób. Nie siadajmy samotnie w przedziale, trzymajmy się blisko ludzi. Często to wystarcza , aby odstraszyć potencjalnego napastnika.

Morze to potężny żywioł, z którym trzeba się liczyć. Kąpiemy się tylko w miejscach dozwolonych. Jeśli miejsca strzeże ratownik-zawsze stosujemy się do jego poleceń. Nigdy nie kąpiemy się w rwących rzekach, bo wystarczy poślizgnąć się na kamieniu, żeby porwał nas nurt. Idąc na plażę, nie zapominajmy również o kremie z filtrem UV.

Jednym z największych zagrożeń w górach jest zamieniająca się w szybkim tempie pogoda. Przed każdą górską wycieczką, dowiedzmy się, jakie są przewidywane warunki atmosferyczne. Najlepiej wyruszajmy już wczesnym rankiem. Zawsze sprawdzajmy, czy na wybranych przez nas szlakach są jakieś schroniska, szałas, leśniczówki, itp., w których można się schronić, jeśli nagle zmieni się pogoda. Pamiętajmy również o prowiancie – najlepiej weźmy produkty z dużą zawartością węglowodanów, np. czekoladę lub baton energetyczny.

Podczas wyprawy rowerowej, również musimy pamiętać o kilku zasadach. Zawsze zakładajmy kaski miejmy ze sobą apteczkę. Ręką sygnalizujemy kierunek, w którym chcemy jechać. Słuchajmy i obserwujmy, czy nie zbliża się do nas pojazd, czy nie nadjeżdża pociąg lub tramwaj .

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Wyjeżdżając, zawsze pozostawiajmy najbliższym informacje, gdzie i z kim będziemy spędzać czas.

Gdziekolwiek planujemy się wybrać, pamiętajmy o naładowaniu przed wyjściem telefonu lub noszeniu ze sobą przenośnej ładowarki typu power bank. Dodatkowo zawsze miejmy w telefonie zapisane numery alarmowe, a także w odpowiedni sposób zapisane numery bliskich osób. Przed imieniem bliskiej osoby powinno znaleźć się słowo „ICE” . Jest to znak dla ratowników medycznych, kogo poinformować w razie wypadku. Pamiętajmy, że żadna zasada nie daje 100 % szans na uniknięcie zagrożeń, ale z pewnością zmniejsza i to znacznie, możliwość stania się ofiarą .

Aleksandra Marzec

Przepisy

Wykwintny tort

Na biszkopt: 4 jajka, 1 szklanka cukru, 3 szklanki mąki, łyżka mąki ziemniaczanej, 3 łyżeczki czerwonego barwnika spożywczego

Na krem: 500g serka mascarpone, 400 ml śmietany kremówki, $\frac{3}{4}$ szklanki cukru pudru

Do nasączenia: woda z cytryną

Do dekoracji: np. truskawki i borówki

Wykonanie: białka ubij, stopniowo dodając cukier, dodaj żółtka i delikatnie wmieszaj barwnik i mąkę. Piecz w tortownicy przez 30 min. W temp. 160st.

Wystudzony biszkopt przekrój na blaty i nasącz. Śmietanę ubij, dodaj cukier i mascarpone. Przełożone kremem blaty udekoruj owocami.



Truskawkowa Pavlova

Składniki na bezę:

- 6 białek średnich jajek
- szklanka drobnego cukru - około 240 g
- płaska łyżka skrobi ziemniaczanej
- łyżeczka soku z cytryny
- szczypta soli

Bitą śmietana z owocami:

- 200 g śmietanki 36%
- truskawki

Potrzebne będą: mikser, arkusz papieru do pieczenia i ołówki, czysta i sucha miska szklana lub metalowa, szpatułka

Zacznij nagrzewać piekarnik. Ustaw na początek temperaturę 170 stopni. Oddziel białka od żółtek. Białka umieść w dużej misce, dodaj szczyptę soli. Białka ubijaj mikserem zaczynając od mniejszych obrotów i stopniowo zwiększaj. Białka ubijaj nie dłużej niż 3 minuty, by nie przebić pęcherzyków powietrza.

Zacznij dodawać cukier. Po każdej łyżce miksuj na najwyższych obrotach, do czasu aż cukier połączy się z pianą i całkowicie w niej rozpuści. Będzie to trwało około 1 minuty. Gdy dodasz już cały cukier, wlej łyżeczkę soku z cytryny oraz dodaj skrobię ziemniaczaną. Miksuj już tylko chwilę. Powinna powstać gładka, gęsta i bardzo błyszcząca masa białkowa.

Przygotuj arkusz papieru do pieczenia. Używając talerza, spodu od tortownicy czy cyrkla odrysuj ołówkiem okrąg o średnicy 20-22 cm. Arkusz umieść na blaszce/szufladzie do pieczenia. Szpatułką nakładaj pianę na środek okręgu. Kilkoma sprawnymi ruchami wyciągnij pianę do góry, by powstał ładny kopczyk. Użyj do tego szpatułki. Blachę umieść w piekarniku nagrzanym do 170 stopni. Po 7 minutach zmniejsz temperaturę do 130 stopni i susz w tej temperaturze blaty przez kolejnych 100 minut.

Po wyłączeniu piekarnika, bezę dosuszaj jeszcze w środku pieca przez min. 20 minut. Najlepiej jednak trzymać ją nawet ponad godzinę. Jeśli panujesz podać ją kolejnego dnia, to piecz bezę Pavlova wieczorem i zostaw w wyłączonym piekarniku na noc.

Bitą śmietana z owocami:

Dobrze schłodzoną śmietankę ubij na sztywno. Najlepiej umieścić ją w wysokim naczyniu, ponieważ na początku bardzo chlapie. Zacznij od małych obrotów miksera. Stopniowo zwiększaj. Nie ubijaj śmietanki zbyt długo, by się nie rozwarstwiła. Wystarczy maksymalnie 3 minuty ubijania.

Ubitą śmietaną wyłóż na całkowicie wystudzoną bezę. Na górę wyłóż owoce.

CZERPAĆ Z TRADYCJI, ŻYĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

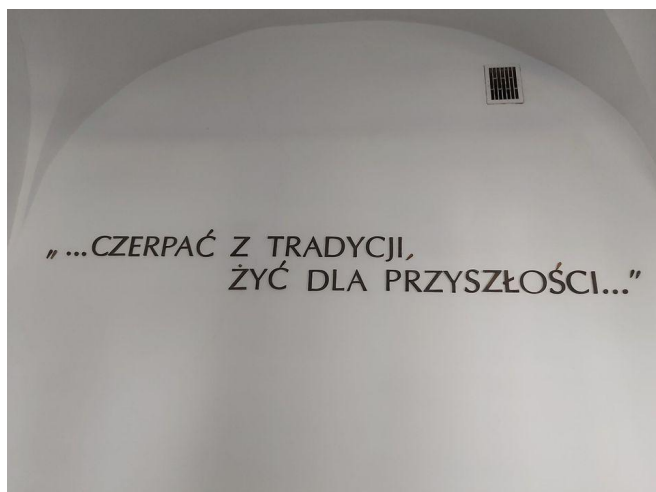
Redakcja „Spójni”:

Małgorzata Sroczyńska – Redaktor Naczelna, skład

Amanda Mądry (II LO Sandomierz) – projekt okładki

Karolina Giza, Ivan Antoniuk, Bartosz Siebielec, Małgorzata Sroczyńska, Julia Gołąb, Aleksandra Marzec, John Skimina, Weronika Kuśmierczyk

Opieka: Agnieszka Kunys - Łukawska, Marta Korzynek, Bożena Myl - Ciszkievicz



Jako Redaktor Naczelny naszej wspaniałej, pięknej, fantastycznej, ach i och “Spójni” chcę oficjalnie ogłosić, że trwa nabór na nowych członków Redakcji. Nie ukrywam, że w szczególności zależy nam na osobach, które byłyby odpowiedzialne za skład tekstu, projekt okładki i grafikę.

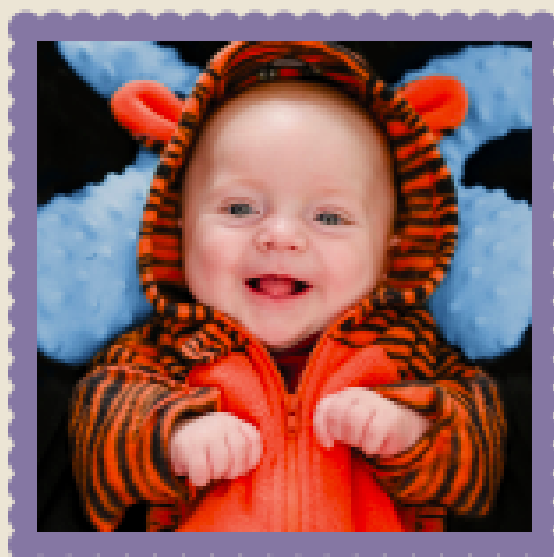
Co daje taka współpraca? Same korzyści! Fakt, że stajecie się osobami, które są odpowiedzialne za czasopismo z ponad stuletnią tradycją sprawia, że czujecie się o wiele bardziej wyjątkowi. Każda osoba z Naszej Redakcji ma prawo do archiwów “Spójni”, gdzie można znaleźć bardzo tajny przepis na unikatowe pączki ziemniaczane.... Cokolwiek bym tutaj zamieściła, nawet w procencie nie odda całej wspaniałości dumy Collegium.....

Kiermasz

Zapraszamy na kiermasz w ramach
zbiórki pieniędzy dla Bartusia
Przychodzkiego.

*Bartuś choruje na SMA. Rozwój choroby może powstrzymać
terapia genowa, na którą potrzebne jest 9 mln złotych.*

*Kiermasz odbędzie się w formie pikniku, na
którym będzie można kupić poczęstunek.*



*17 czerwca 9:00-13:00
czwartek*

